

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznio rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznio rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Ilirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Kaliksta Pap. Męcz.
Jutro: Jadwigi Wdowy i Teresy P.
Wschód słońca o godz. 6 min. 16. Zachód o godz. 5 min. 18.
Długość dnia godz. 11 min. —. Ubyło dnia godzin 5 minut 39.

Biurowi Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Kłajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 3 razy 50%, za 3 razy 150%, za 4 razy 200%, za 5 razy 250%, za 6 razy i więcej 300%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

piśmo przemysłowe, handlowe i literackie.

Moskwa i Łódź.

I.

W numerze 252 „Peterb. Wiedom.” pomieszczony był artykuł w obronie przemysłu łódzkiego. Treść tego artykułu poznać mogą czytelnicy z odpowiedzi „Mosk. Wiedomosti” (Nr. 260), którą podajemy w dośkownym przekładzie:

Występując w obronie cudzoziemskich przemysłowych przedsiębiorstw, znajdujących się w naszym okręgu zachodnim, „Peterb. Wiedomosti” w Nr. 252 w artykule zatytułowanym „Moskwa i Łódź” dziwi się, w jaki sposób mogło powstać pytanie, dotyczące się ograniczenia pomienionych przedsiębiorstw. Gazeta ta wyraża się: „Dotychczas w historii przemysłu zdarzały się bardzo rzadkie przykłady, ażeby w jednym i tym samym kraju, pod jednym i tym samym rządem, walka konkurencyjna tak znaczne przybrała rozmiary, notabene, pomiędzy dwiema miejscowościami, wytwarzającymi jedne i te same towary. Nadto rzadkie są przykłady, któreby zaznaczały, iż walka ta posunęta była do tego stopnia, aby jedna miejscowość wymagała zupełnego przytłumienia pewnej gałęzi wytwórstwa miejscowości drugiej. Tak zadziwiający fakt, podług zdania gazety, przedstawia walka Moskwy z Łodzią, chociaż bezstronnie każde nam nadmienić, że, ma się rozumieć, nie Łódź mogła dojść do takiego przekonania, aby móżdż wymagać uciśnienia moskiewskiego przemysłu drogą gwałtu, lecz ze strony Moskwy tego rodzaju tendencja względem Łodzi objawia się dosyć jasno, otwarcie.” Gdzież więc znajduje się przyczyna tej walki, czem się da usprawiedliwić jej pojawienie? „Peterb. Wiedomosti” dopatrują przyczyny powstania tej walki w zawiści, jaką Moskwa czuje, patrząc na rozwijającą się handlowo-przemysłową działalność naszego okręgu zachodniego. Według zdania pomienionej gazety, walka ta da się scharakteryzować w następujący sposób: „W jednym obozie, po za plecami publicystów, stoją bogaci moskiewscy kapitaliści, którzy stanowią kwiat potężnego wielkorusyjskiego plemienia; drugi zaś obóz istnieje w miejscowości, która dotąd w mniemaniu każdego pałtryoty żarzyła złą reputacyi politycznej, a

tembardziej w oczach moskiewskiego rdzenia.

W uzupełnieniu nieszczęść dotyczących tę odsuniętą miejscowość, przemysłem przedsiębiorczym trudnią się w niej, jak twierdzą w Moskwie, nie czyste krwi polacy — bo gdyby to byli polacy, to jeszcze względem nich wypadłoby zachować pewnego rodzaju ceremonię, ponieważ z polakami trzeba żyć wspólnie, ale nieinicy, poddani pruscy, którzy z Łodzi, z tego nadwiślańskiego Manszesteru, stworzyli na rosyjskim terytorium miasto zupełnie niemieckie. Ta więc tylko okoliczność w zupełności określa charakter walki wynikłej.

Pomieniona gazeta użala się na połączone w tej walce elementy: ekonomiczny i polityczny, a nie dowiodłszy niezbędności ich rozseparowania (co nawet niemożliwem byłoby do wykonania), jawnie wygłasza, powołując się na nieprzyjazne dla Rosyi gazety polskie, że „przemysł łódzki na mocy tegoż prawa winien być uważany tak samo jako krajowy w Królestwie Polskiem, jak przemysł powiatów bogogrodzkiego lub zwinnogrodzkiego uważany jest jako krajowy w okręgu moskiewskim.”

W konkluzji gazeta owa patetycznie wypowiada zdanie: „Ze strony państwa mają prawo spodziewać się równej opieki i ochrony interesów swoich wszyscy poddani, bez względu na ich narodowość i pochodzenie, jako też i miejscowości całej monarchii, bez względu na to, w jakiej części terytorium państwowego są położone.”

Wyżej przytoczone orzeczenie dowodzi, z jaką pogardą odzywają się o redakcyach rosyjskich gazet czasowi obywatele, którzy używają ich we własnym interesie. Na tem polega rzecz cała, iż ze strony państwa mają prawo spodziewać się ochrony jedynie interesy „jego poddanych,” lecz nigdy interesy cudzoziemców, którzy na pograniczu monarchii pobudowali zakłady przemysłowe, z uszczerbkiem dla własnych jej poddanych.

Oświadczwszy najprzód, iż protest przeciwko fabrykantom łódzkim, wywołany został naturalnym wynikiem stanu rzeczy, że przedsiębiorstwa te nie są miejscowe, lecz zamiejscowe, że Łódź jest „miastem niemieckim,” — autor wyraża swe niezadowolenie, pytając, dla czego robi się wyróżnienie pomiędzy poddanymi jednego i tegoż samego państwa! Taką cechą nosi artykuł w mowie będącego autora.

Można się sprzeciwiać cłom ochronnym i nawet wogóle całemu systemowi celnemu, lecz skoro już komory celne egzystują i jeżeli dla różnych gałęzi wytwórstwa ustanowione są w mniejszej lub większej mierze cła ochronne, to zrobiono to jedynie w celu uchronienia miejscowego przemysłu od konkurencyi zagranicznej.

Lecz jakąż korzyść przynosią cła ustanowione dla polepszenia bytu tutejszego przemysłu, jeżeli z nich osiągać zyski prawie tylko przedsiębiorstwa cudzoziemskie, narażając na straty przemysł i konsumentów miejscowych? Czyż nie lepiej byłoby otworzyć granicę naszą dla przywozu towarów bez cła? W takim razie korzystalibyśmy przynajmniej z wszechświatowej konkurencyi, która doprowadziłaby do ogromnej taniości wszelkie potrzebne nam towary, jakich mielibyśmy znaczny wybór; zapewnilibyśmy sobie świetniejszą egzystencję za pomocą cudzej pracy, płacąc za nią czem będziemy mogli. Niechże nas cudzoziemcy zaopatrują we wszystko, co dla nas jest potrzebne, niech obuwają i odziewają — lecz za to mielibyśmy wszystko po bardzo niskich cenach i w dodatku w najlepszym gatunku, pocóż więc mamy odstępować opiekę, jaką daje taryfa celna niektórym tylko przemysłowcom zagranicznym? Rząd nie może być obojętnym na to pytanie, — ale tymczasem o to w chwili naszego dyskutowania w przedmiocie odnośnej kwestyi, przemysłowcy cudzoziemscy, jak donosi „Warsz. Dniownik,” nie tylko, że się starają o uzyskanie zezwolenia na budowę nowych fabryk, lecz nawet otrzymują takowe i śpieszą do dzieła co prędzej, ażeby oczekiwać w przyszłości nowe ustawy, dotyczące się przemysłowców cudzoziemskiego pochodzenia w kraju naszym, zastały ich już właścicielami fabryk, egzystujących na zasadzie prawnego zezwolenia, danego im przez odpowiednią władzę.

Do słów powyżej przytoczonych „Warsz. Dniow.” dodaj: „I wszystko u nich idzie jak po maśle — budują nie lada jakie, ale olbrzymie fabryki, przytem nie wewnątrz kraju, ale niedaleko od granicy, lub nawet o jeden krok po za przepisaną prawną linię, t. j. 875 sążni od granicy. Korzystają oni z wszelkich dogodności, jakie np. bliskość ojezyny i zaludnionego Szczaka, dostarczającego siłę roboczą i tani

opał, dzięki znajdującym się w bliskości kopalniom węgla — dać może.”
Replikę „Peterb. Wiedom.” podamy w numerze jutrzejszym.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 9 października). Kursy ciężły w tygodniu ubiegłym w ogóle w kierunku zwykłym, chociaż tu i ówdzie uwiłdociła się pewna nieprawidłowość. Obecnie oddziaływują na giełdę dwa wpływy. Z jednej strony istnieje zaufanie w przyszłość i większość spodziewa się stanowczo poprawy w handlu. Z tem w przeciwnieństwie zostaje spekulacyjne położenie giełdy. Kursy podniosły się wszędzie szybko, istnieje wielu spekulantów słabych, którzy liczą na wyżkę. Jeżeli stanowiąca poprawa w handlu nastąpi rychło, natenczas niewątpliwie poruszy się publiczność i ulży cięzarowi, który obecnie przyniósł spekulacyi. Gdy jednak tak się nie stanie, jeżeli niespodziewane wypadki zajdą w świecie politycznym lub na rynku pieniężnym, wówczas słabi zwyklowcy przystąpią nagłe do zamknięcia swoich kont, czego nieuniknionem następstwem będzie raptowny spadek kursów. W tygodniu ubiegłym konsola nie doznała żadnej zmiany, papiery międzynarodowe poprawiły się, pomimo niepokojącego stanu rzeczy w Bułgarji. O położeniu rynku pieniężnego wyraża się „Economist” w następujący sposób: „Na rynku pieniężnym interesy poszły drogą przewidzianą przed ośmiu dniami: skutkiem chwilowego powiększenia kapitałów wypożyczalnych, stopa dyskontowa zeszła niżej poziomu, na który wzniosła się przy końcu miesiąca ubiegłego. Nie ulega jednak wątpliwości, że znizka doszła już do granicy i że rozpocznie się znówu ruch zwykłowy. Za kilka dni będą zwrócone zaliczki do banku i wówczas nie będzie już z pewnością wielkiego nadmiaru pieniędzy, zwłaszcza, że zapotrzebowania giełdowe w przyszłym tygodniu będą znaczne, a obok tego wzmocniło się przekonanie, że długo oczekiwaną poprawą w handlu — zacywiście nastąpi. Najważniejszem jest, że przy obecnem położeniu rynku pieniężnego, zarzuba tylko małego powiększenia zapotrzebowania pieniędzy dla handlu, by wywołać zwykły stóp procentowych. Przypomnieć także należy, że wkrótce muszą być stąd wysłane pieniądze do Szkocyi i Irlandyi, których potrzeby jesienne nie są jeszcze zaspokojone, a ponieważ rezerwa banku jest szczupłą, przypływu złota z zagranicy spodziewać się nie można, przeto ubytek ten musi oddziaływać wzmacniając na rynek pieniężny. Istnieje więc wszelkie prawdopodobieństwo stopniowego podnoszenia się stopy procentowej, powtarzamy jednak nasze przekonanie, wyrażone przy końcu poprzedniego sprawozdania, że zwykła nie będzie znaczna, jeżeli nie spotęgują jej zawiłkiania politycznego.” Na targu srebra obniżyły się nieco ceny sztab, po nadejściu przysyłek z Chyli i Indyi zachodnich, a miałowicie do 44½ p. za uncję, później jednak poprawiły się znowu na 44.11—44.16 p. W ciągu tygodnia przywieziono ze Wschodu 6,000 L., z Chyli 42,000 L., z Indyi zachodnich 15,000 L., z La Platy 36,000 L., razem 99,000 L. Za dolary meksykańskie ofiarowano po nadejściu parowców francuskich i indyjskich, nie więcej nad 43½ i po tej

Listy z Warszawy.

Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, przez Piotra Chmielowskiego, wydanie trzecie. — Pierwsza praca podobna u nas. — Stanowisko autora. — Obiektywność względem studiowanych bohaterów poezyi. — Ideały przeszłości i ideały przyszłości. — Zadanie poezyi.

(Dokończenie — patrz Nr. 228).

Daleko trudniej, według Chmielowskiego, jest scharakteryzować kobiety Słowackiego. Jest ich daleko więcej; pochodzenie ich jest rozmaite. Słowacki był sam naturą więcej składową niż Mickiewicz, podlegał rozmaitym wpływom, a dodać jeszcze należy, że faza mistyczna Mickiewicza, nie wydała poetycznych owoców, gdy przeciwnie Słowacki pod tym wpływem pisał przynajmniej połowę swoich utworów.

Słowacki nie miał w życiu tak gwałtownego miłosnego dramatu jak Mickiewicz, kochał się kilka razy, pomimo zapewnienia uczynionego w poezyach, że raz tylko znał miłości i to jeszcze w latach chłopięcych. Gdy to pisał miał niezawodnie takie przekonanie, bo wrażenia chwili były w nim samowładne, rugowały wszelkie inne uczucia i wspomnienia. Więc choć śpiewał że przebiegł świat kochając jedną i Cora Pinard i Maryę W. i Anielę M., a nawet Eglantynę i Elizę zajmowały go mocno. Każda z tych miłości odbiła się w jego poezyach i wraz z pierwowzorami wielbionych przez niego mistrzów spłynęła z rysami Ofelli, lady Macbet i innych bohaterów Shakspeara. Jeśli jednak kobiety Mickiewicza są mało realne, to niektóre kobiety Słowackiego rozpyływają się w mgłę

czystą, inne znów mają jakiś dziwny realizm a w niektórych znów te sprzeczne rysy, mieszają się w sposób trudny do pojęcia.

Słowacki przytem niektóre z nich obdarzył pewną dozą śmieszności. Wiele też z nich ma pomiędzy sobą tak wielkie podobieństwo, iż trudno jednej od drugiej odróżnić np. Salomea i Amelia, w „Horsztyskim.” Są postacie, które poeta śmiesznymi uczynić zamierzał, a które pomimo jego woli i chęci wzrastają w bohaterstwo, straszając z siebie narzucone im przez poetę rysy. Do takich należy hrabina Idalia w „Niepoprawnych” a nawet poniekąd i kochanek jej Fantazy. Są to postacie na wskrós romantyczne, które wymykają się sztylerstwu autora, przetrwarzają i zyskują całą sympatję, czytelnika. Szczególniej Idalia, opisana dość komicznie. „Oczy — dwie czarne plamy atramentu na prześcieradle białem. Kto prześcierał do sztyletem zbroczy, popelniał wielką — poezję.” Jej talia jest do połowy z mgły; druga połowa bez kości, sprężyn, samą siłą skrętu idącą naprzód.

A jednak ta Idalia, wbrew podobnemu opisowi, wyrasta na istotną bohaterkę dramatyczną.

Osobne miejsce naznacza Chmielowski kobietom mesyjanicznym, które dużo trudniej nam zrozumieć. Judyta z „Księdza Marka,” Salomea i księżniczka ze „Snu srebrnego” istoty uduchowione jakąż duchową mocą, prorokinie bezwiedne lub świadome swej siły.

A dalej występują znów zaledwie naszkicowane postacie, już w owych chwilach gdy duch poety złamany mistycznymi marzeniami, nie mógł się zdobyć na konsekwentną

kreację, ale miał tylko genyalne błyski. W pismach pośmiertnych spotykamy dwie nieco wyraźniejsze kobiety, narysowane dziwnie silnymi konturami. Hudyna rozbójniczka, bohaterka rzezi humanitarnej, która zjawia się i znika zostawiając wrażenie rozszalałej bachantki, chciwej krwi i rozkoszy. Krystyna, kochanka Bolesława Śmiałego, od której bije nieokreślana nicozem pierwotna namiętność. Wabiąca pieśń Krystyny przypomina płomienne akcenty pieśni nad pieśniami.

Są to jednak raczej mgliste zarysy fantazy, niż kontury wyraźne, możnaby je nawet przywrócić do gorących obrazów, jakiego snują się w chwilach gorzących po schorowanem mózgu, a które stosują się do jego wytwórczej siły.

Chmielowski zastanawia się także nad bohaterką długiego fragmentu z dalszych pieśni Króla-Ducha — Pycha. Trudno bardzo scharakteryzować, którą obdarzył szczerem mistycznym znaczeniem, daje ona jednak pole pocię do ślicznych obrazów, świadczących nawet w upadku, o potęgę jego zwiecznego ducha.

Obok tych fantastycznych bohaterów, złożonych z mgły i ognia, występują w ułamkach dramatów, postacie pełne realizmu jak owa Agnieszka córka złotej czaszki. Trudne zaiste zadanie wyciągnąć syntezę wśród tego niesłychanego bogactwa różnorodnego materjału. Autor, scharakteryzowawszy po szczególe te wszystkie bohaterki, robi trafną uwagę, że Słowacki próbował narysować w niektórych z nich ideały dziewczyny jako przyszłej obywatelki. „Myśl ta jakkolwiek w wykonaniu nie przeszła granic szkicu, zasługuje na podniesienie, wzbudza szczerą sympatję, pokazując w pocię chęć wpły-

wu w kierunku nie już czysto artystycznym ale społecznym. Budzenie samowiedzy w społeczeństwie, choćby się miało „do wnętrza trzew sięgnąć” i krwi serdecznej utożyczyć, będzie jednym z najważniejszych, chociaż czasami najboleśniejszych obowiązków, jakie utalentowana jednostka, wchodząc w życie, względem innych zaciąga.” Słowacki nie przeprowadzał konsekwentnie podobnych myśli, bo wyobraźnia zanadto go unosiła, ale zawsze trzeba wziąć w rachunek sam zamiar i próbę.

Zaznaczywszy ten mało dotąd zauważony rys, Chmielowski przechodzi do Krasińskiego i na tle dramatów sercowych jego życia, kreśli wizerunki kobiet, jakie spotykamy w jego powieści. Jest to wobec poety fantasty jakim był Słowacki — poeta miłości. Miłość jego przecież nie była roztkliwieniem i rozmarzeniem, ale czynna, gorąca, energiczna, pobudzała do czynów dzielnych, a natchnionych świętymi ukochaniami. Ukochania te nie zaskaniają oczów pocię na wady społeczeństwa, ani żadnej warstwy narodu. Ogarniają one wszystko i wszystkich prócz „podłych tylko i faryzeuszów.” Szlachetna jego dusza przebaczyć może złe każde otwarte i jawne. Podłość przecież, zdrada, odstępstwo, są to rzeczy dla niego niezrozumiałe i dlatego właśnie ściga je pogarda, o której sam śpiewa.

Ale w duszy jest pogarda,
Co ma także swe państwo
I gdy gardzi, nadto harda,
By zamienić się w przekleństwo.

Krasiński spotkał na drodze życia kobiety szlachetne, takimi je znał i kochał i takie też wprowadził do swoich utworów. Bohaterki jego oprócz jednej Maryny, któ-

cenia kupiono przywiezione sumy. Cały dowóz wynosił 82,000 k.

Wełna. Jęver, 9 października. Wełna bez zmiany, ospale, myta 160—180 m. za 100 kgr.

Wełna. P e s z t, 9 października. Zapasy wełny są po większej części prawie zupełnie wyprzedażone, na składach znajdujących się tylko cenniejsze gatunki w cenie 115 fl. i wyżej, których sprzedaż nie dobrze idzie, prócz tego wełna letnia i garbarska, dowożona teraz stopniowo. Skutkiem tego ruch jest niezmierny, czasami tydzień upłyne bez żadnego obrotu. W ciągu ostatnich trzech tygodni kupiono kilka partij lepszej wełny sukienniczej po 120—135 fl., myte sposobem fabrycznym po 140—160 fl., prócz tego nabywano wełnę garbarską i jagunie.

Bawełna. Waszyngton, 10 października. Według ostatniego sprawozdania biura rolniczego o stanie bawełny, powietrze było zanadto zimne, by mógł być możliwym lepszy rozwój plantacji. Przeciętny stan bawełny wynosi w Virginii 72, w południowej Karolinie 75, w południowej Karolinie 74, w Georgii 81, we Florydzie 85, w Alabamie 80, w Missisipi 79, w Louisianie 79, w Texas 74, w Arkanzas 86, w Tennessee 96. Przeciętna cyfra z 10 stanów wynosi 79¹/₁₀. Średni plon obliczony na 30¹/₁₀₀ z akra.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 11 października. Zarówno pszenica jak i żyto ze szły dziś o 1/2 m. niżej notowań wczorajszych, ponieważ realizacyjna podaż terminów wcześniejszych tylko po cenach obniżonych znajdowała odpowiednie pokrycie. Później zniżkowcy chętniej przyjmowali podaż, oddając natomiast terminy późniejsze. Ponieważ nie było dziś żadnych pobudzających doniesień z zagranicy, a udział prowincji ograniczał się do minimum, przeto niewielki ruch targowy wywołany był i podtrzymywany prawie wyłącznie przez spekulację miejscową. Dowozy na drodze wodnej zmniejszyły się nieco i znajdują łatwy zbyt w młynach. Do osłabienia targu zbożowego przyczynia się teraz wiele okoliczności, że skargi na tegoroczny zbiór kartośli przychodzą zupełnie, a przywóz zboża z zagranicy okazuje się obfitszym niż przypuszczano przed kilku tygodniami. Przy końcu notowano dziś pszenicę o 1/2 m. a żyto o 3/4 m. niżej niż wczoraj.

Zboża. Toruń, 11 października. Powietrze w tygodniu ubiegłym było dość ciepłe, przepłatanie deszczem. Na targach tutejszych, przy niewielkich dowozach, ceny pozostały niezmiennione. Jęczmień piękny powszechnie jest poszukiwany, także żyto ma dobry i nieustanny popyt. — Płacono za 1,000 kilogramów: pszenicy tranż. 120—128 m., kraj. psz. 130—140, jasnej 136—140, wyb. 140—142; żyta tranż. 88—92, kraj. 110—116; jęczmienia tranż. 85—115, kraj. 95—130; owsa ros. tranż. 80—100, kraj. 95—114, grochu pastew. 116—120, warzonego 125—140, Victorii 125—145, rzepaku tranż. 130—170, rzepaku grubo ziarn. świeżego suchego 175—182, rzepaku śwież. such. 170—178, łubinu niebieskiego 70—85, żółtego 70—80, wyki czarnej 100—115; za 50 kilogramów: kuchen rzepakowego 4.40—4.90, mianego 6.00—6.70, otrąb pszenicznych 3.40—3.60, żytnich 3.70—3.90, kontyżny czerwonej 20—45, białej 25—55, tymotki 15—25 m.

Chmiel. Norymberga, 7 października. Dowozy nadchodzą dosyć obficie. Dobrze zabawiony chmiel targowy i aisgrundski są poszukiwane; wszystko rozkupiono po 44—55 m. Najlepszemu chmielowi targowemu (górski) i przedniemu aisgrundskiemu płaćją z łatwością 60—70 m. Pierwszorzędne atunki wirtemburskie, hallertauskie i badenskie są również poszukiwane i osiągały przeciętnie 75 m. Za dobre partie chmielu wirtemburskiego i hallertauskiego płaćją 80 m. Podczas gdy uposobienie dla zabarwionego chmielu targowego, tudzież dla przedniego zagranicznego jest spokojne, lecz mocne, chmiel żółty targowy, tudzież hallertauski i zagraniczne gatunki średnie i gorsze są zupełnie zaniedbane i nawet po niskich cenach z trudnością tylko znajdują pomieszczenie. Skutkiem tego składki są przepełnione wybrakowaniem średniemi gatunkami chmielu hallertauskiego, wirtemburskiego i badenskiego, których zapasy w magazynach liczyć można na 10,000 bel. Notują: chmiel

ra ubrał w nieugiętą dumę i nieustraszone nęstwo; są wszystkie czyste jak kryształ, anielsko piękne i smutne. Losy ich są zawsze tragiczne.

Marya z „Nieboskiej komedy” cierpi przez miłość tylko, przez to, że nie dorównywa mężowi polotem myśli, że mąż ten przeniewierza jej się dla tajemniczej kusieli, ale ona jedna tylko dotknięta jest nieszczęściem osobistym. Wszystkie inne są ofiarą nieszczęścia publicznych, zawikłań, jakie one powodują.

Jeśli u Słowackiego zarysowuje się kobieta-obywatelka, u Krasińskiego barwa ta jest stałą i w połączeniu z miłością wytwarza najtragiczniejsze położenia, prowadzi do najwznioślejszych poświęceń. Greczynka Eleonore spełnia straszną ofiarę, służy za narzędzie nienawiści brata, którą podziela, wreszcie umiera, ażeby nie ukochać jego wroga. Może byłaby sympatyczniejszą jeszcze, gdyby umarła, ażeby nie ukochać wroga swej ojczyzny, ale w każdym razie, podziela ona zamiary Irydyona, dąży do jednych celów.

Obywatelski charakter wycisnął się wyraźniej jeszcze na bohaterce „Nocy letniej” i na Czarnej pani w „Niedokończonym poemacie”. Pierwsza wydana wbrew sercu za cudzoziemiec, z którym walczy jej ukochany, prosi o śmierć z jego ręki, sama garbi się pod jego sztylet, byle nie należeć do nienawistnego księcia południa.

Czarna pani, spotkana w najgłębszych kregach ziemskich piekieł przez poetę, który wiedział jej z wrażliwym duchem swoim — Aligierem, jest to najniebezpieczniejsza ze wszystkich jego niewieścich postaci, dla których przecież wyczerpał, zda się, wszelkie sercowe tortury. Poślubiona bezmiłośnią, przekonała się, że ten mąż, dla którego w braku uczucia, chciała przynajmniej zachować szacunek, był zdradą swego narodu. Wówczas nie mogła dzielić pogardy powszechnej, jaka na nim ciążyła, a którą odczuwała tylko sama.

Zbolała, z śmiertelną raną w sercu, spotkała człowieka, który ją podniósł i

górski 60—70, targowy 35—55, aisgrundski 45—70, hallertauski pierwszorzędny 75—85, średni 55—60, gorszy 30—40, wirtemburski pierwszorzędny 80—90, średni 45—60, badenski pierwszorzędny 75—85, średni 45—60, alzański 35—60, poznański 45—70, spalterski 70—90.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Cukrownicy w Królestwie mają zamiar nawet po ustanowieniu normy dla produkcji cukru na użytek wewnętrzny, nie zmniejszać produkcji; mają oni bowiem nadzieję, że podniesienie się cen cukru na rynkach krajowych, pozwoli im pokryć wydatki na administrację i na amortyzację budynków fabrycznych. Reszta cukru, przeznaczanego na wywóz, ponosić będzie jedynie niewielkie koszty specyalne i w ten sposób będzie konkurować ze skutkiem na targach zagranicznych z cukrem buraczanym czeskim i niemieckim, oraz z cukrem kolonialnym.

Towarzystwo gorzelnicze. Termin do oficjalnego zawiązania się towarzystwa oznaczony został na dzień 16 listopada r. b. W dniu tym od godziny 10 rano, w sali warszawskiego muzeum przemysłu i rolnictwa, przyjmowane będą pieniądze na akcję po 375 rubli z możliwością potrącenia już złożonych zaliczeń; podpisany też będzie akt urzędowy, do którego przystąpić mogą tylko ci uczestnicy, którzy przybędą osobiście, albo udzielią w tym celu urzędowe upoważnienie.

Kilka gospodarstw nasiennych zamierza urządzić ministerium dóbr państwa w obrębie monarchii, dla produkcji nasion ogrodowych, kwiatowych i sadowych.

Wyroby fajansowe z fabryk w Królestwie znajdują coraz większy odbiór na Wschodzie. Jeden z kupców warszawskich zamierza otworzyć skład tych wyrobów w Tyflisie.

Kronika Łódzka.

(—) Z gimnazjum. Wczoraj o godzinie dziewiątej rano wszyscy uczniowie przysięgli do gimnazjum zebrał się w gmachu szkolnym, gdzie im oznajmiono, iż o książkach, jakie są im potrzebne, dowiedzieć się mogą w księgarniach pp. Fischera i Richtera. Rozpuszczono ich następnie z zastrzeżeniem, aby dziś o tej samej godzinie zebrał się w gimnazjum. Uczniowie wyznania prawosławnego udali się później do cerkwi na nabożeństwo.

(—) W gimnazjum męskim aż do czasu otwarcia wszystkich klas nie będzie zajęty posada inspektora i cały etat szkolny odpowiadać będzie ściśle etatowi progimnazjum.

(—) Z 36 wychowanków czteroklasowej szkoły filologicznej p. Mejera zapisanych na kandydatów do gimnazjum męskiego, przyjęto 26; do klasy wstępnej 11, do pierw-

szej 8, do drugiej 6 i jednego do klasy trzeciej.

(—) Cechy. Obecnie w Łodzi istnieje 16 cechów, a mianowicie: kamieniarzy, cieśli, szewców, stolarzy, powoźników, krawców, młynarzy, felczerów, malarzy, tkaczy, ślusarzy, kowali, piekarzy, rzeźników, pończoszników i sukienników.

(—) Piwo warszawskie coraz bardziej występuje do walki konkurencyjnej z łódzkim. Mamy obecnie w Łodzi piwo z browaru Kijoka a Jung powtórnie krzą się około wprowadzenia swego piwa na nasz rynek. Początkowo antałek tego piwa kosztował rs. 2 kop. 80, potem rs. 2 k. 60, rs. 2 k. 50, rs. 2 k. 30, a nawet rs. 2 k. 25. Po tej ostatniej cenie chce p. Jung sprzedawać piwo i nadal i w tym celu porozumiewa się obecnie z jednym z restauratorów tutejszych. Prócz tego inny restaurator zamierza znowu wprowadzić do Łodzi piwo z browaru Lentzkiego. Istnieje też zamiar zbudowania przy ulicy Piotrkowskiej teatru letniego, gdzie w bufecie byłoby jedynie piwo warszawskie.

(—) Ospa w powiecie. We wrześniu r. b. w gminie Chojny powiatu łódzkiego, we wsiach Dąbrowie i Nowe-Chojny grasowała ospa. Przez cały czas trwania choroby zapadło na nią: mężczyzn 4, kobiet 4, dzieci 51; razem 59 osób. Z tych zmarło: mężczyzn 2, kobieta 1, dzieci 12; razem 15. Obecnie, dzięki energicznemu środkom zaradczym, przedsięwziętym przez lekarza powiatowego, epidemia stłumiona, stan zaś sanitarny wyżej wzmiankowanych miejscowości zupełnie jest zadowalniający.

(—) Dom przytułku dla starców. Od zarządu łódzkiego towarzystwa dobroczynności otrzymaliśmy sprawozdanie ze stanu i działalności domu przytułku dla starców w Łodzi za pierwsze dwa kwartały istnienia tej ochronki, mianowicie od dnia 1 kwietnia do 1 października r. b. Ze sprawozdania okazuje się, że przyjęto do ochronki: w kwartale I od dnia 1-go kwietnia po dzień 1-go lipca ogółem 37 biednych starców i kalek, 12-tu mężczyzn i 25 kobiet. Z liczby tej ubyło w ciągu kwartału 7 osób: uwolniono 3 kobiety, odesłano do szpitala 1 kobietę, wreszcie 3 osoby zmarły (1 mężczyzna i 2 kobiety). Pozostało w ochronce na kwartał drugi osób 30, mianowicie 11 mężczyzn i 19 kobiet.

W kwartale II, od dnia 1 lipca po dzień 1 października r. b. przybyło osób 5, zatem było wszystkich 35; z tych uwolniono 2, do szpitala odesłano 1; pozostało w ochronce na kwartał trzeci osób 32.

Na koszty utrzymania biednych w kwartale I wydatkowano: Na żywność łącznie ze służbą 251 rs., na opał i światło 26 rs. 23 kop., na pranie 6 rs. 6 kop., koszty pogrzebowe 14 rs. 50 kop., pensya intendenta 120 rs., pensya służby (?) 48 rs. 50 k., najem lokalu 200 rs., różne wydatki 4 rs. 51 kop. Razem 670 rs. 80 kop. Koszt utrzymania jednej osoby wynosił w kwartale I przeciętnie 28¹/₃ kop. dziennie.

Na koszty utrzymania biednych w kwartale II wydatkowano: Na żywność łącznie ze służbą 228 rs. 3 kop., na opał i światło 46 rs. 90 kop., pensya intendenta 120 rs., pensya służby 36 rs. 50 kop., na pranie 8 rs. 4¹/₂ kop., najem lokalu 200 rs., różne drobne wydatki 11 rs. 88 kop. Razem 711 rs. 35¹/₂ kop. Koszt utrzymania jednej osoby wynosił w kwartale II przeciętnie 25¹/₂ kop. dziennie.

Koszty urzędzenia domu przytułku przedstawiają się jak następuje.

A) Odswieżenie, reperacja i urządzenie lokalu: Pp. Jungnikel i Nordbruch za pomalowanie 16-tu pokoi i korytarzy rs. 142 kop. 20; p. Knak za postawienie nowej kuchni i pieców oraz zastawienie starych pieców 139 rs. 86 kop.; warszawskiemu składowi drzewa, za dostarczone drzewo na urządzenie trupiarni i postawienie płota 36 rs. 13 kop.; p. Juliuszowi Braun za roboty ciesielskie 14 rs. 40 kop.; p. Michel za 19 funtów gwoździ i 5 dragów 2 rs. 58 kop.; p. Schwertnerowi za okucie drzwi i okien trupiarni oraz drzwi i okien do ogrodu 6 rs. 52 kop.; p. Heinzenowi za szyny do okna w spiżarni 4 rs. 50 kop.; a za urządzenie dzwonka i reperację bramy 3 rs. 20 kop.; p. Józwiakowi za reperację studni 17 rs. Razem 366 rs. 39 kop.

B) Meble i utensylia: p. Weikertowi za 30 żelaznych łóżek 450 rs.; p. Michałowiczowi za 21 małych ławek 5 rs. 30 kop.; p. Michel za 10 krzesel 4 rs. 30 kop.; p. Jungnikel i Nordbruch za pomalowanie tychże 1 rs. 20 kop.; p. Kutasowi za 6 luster 6 rs.; p. Jarisch za spluwaczki 8 rs. 44 kop. Razem 477 rs. 24 kop.

C) Kupno, przerobienie i reperacja naczyń kuchennych i utensyliów gospodarczych: p. Stefanusowi za przerobienie kotłów, reperację i pobielanie tychże 41 rs. 36 kop.; p. Zieglerowi za szczotki do mycia i zamiatania podłóg 3 rs. 40 kop.; p. Michel za Krucyfik 3 rs.; p. Filipczyńskiemu za piecyk żelazny z rurą 5 rs.; temuż za 4-ry termometry 2 rs. 50 kop.; p. Michel za szczotki do odkurzania, miotły i łopaty 1 rs. 32 kop.; temuż za szczotki do czyszczenia lamp i rzeczy 2 rs. 50 kop.; temuż za grzebienie, słome, gwoździe oraz 2 dzwonki i szruby 14 rs. 20 kop.; temuż za cebrzyk i balie 5 rs. 50 kop.; p. Modrowowi za lampy, kubki do kawy, szufelki do węgla i pralnie 17 rs. 80 kop.; p. Hartmanowi za 2 obrazy 3 rs.; p. Josefowi za 21 rolet 31 rs. 50 kop.; p. Jarisch za dorobienie rur czyli parników w kuchni i pralni 3 rs. 70 kop. Razem 134 rs. 78 kop.

D) Utensylia i materiały kancelaryjne, 4 rs. 20 kop.

E) Odzież, pościel i bielizna: p. Michel za skóry na obuwie 11 rs. 70 kop.; Akcyjnemu towarzystwu Geyera za materiały na odzież 13 rs. 78 kop. Razem 25 rs. 48 k.

Damskie komitety dostarczyły w naturze następujących przedmiotów:

Cyrkuł I: 30 sienników, 28 poduszek klinowych, 4 poduszki pierzane, 12 prześcieradeł, 24 chusteczki do nosa, 1 szlafrok, 12 par skarpetek, 6 koszul męskich, 6 koszul żeńskich.

Cyrkuł II: 4 poduszki pierzane, 50 prześcieradeł, 66 koszul męskich, 24 koszul żeńskich, 14 chustek, 30 par pantofli drewnianych, 15 par skarpetek, 12 par pończoch, 6 ubrań kobiecych.

Cyrkuł III: 1 łóżko żelazne z materacem i pierzyną, 24 kołdry, 2 poduszki klinowe, 3 sienniki, 5 powłoczek na poduszki, 6 koszul żeńskich, 15 par ubrań męskich i damskich, 2 kaftany, 26, spódnic, 33 sukien, 18 chustek wełnianych, 20 szalików, 13 fartuchów, 26 par pantofli, 51 rękawików, 12 par skarpetek, 13 par pończoch.

Cyrkuł IV: 6 kołdry, 11 poduszek pierzanych, 60 powłoczek na kołdry, 60 powłoczek na poduszki, 60 koszul, 35 par ubrań dla mężczyzn i kobiet, 20 par spódnic, 12 kaftanów, 8 chustek, 24 fartuchy, 36 chustek do nosa, 10 kamizelek, 7 czapek, 10 misek do mycia, 8 sukien, 22 czepki, 53 rękawiki, 6 surdutów, 18 par pończoch.

Powyższe przedmioty, dzięki staraniom opiekunek cyrkulowych, a nadewszystko pań przewodniczących, w znacznej większości ofiarowane zostały przez mieszkańców miasta Łodzi, wydatki więc czyniono tylko w razach nienukionionych i na cel ten wydano: w cyrkule I rs. 80 kop. 94; w cyrkule II rs. 71 kop. 30; w cyrkule III rs. 130 kop. 54; w cyrkule IV rs. 89 kop. 72. Razem rs. 372 kop. 50. Całkowite urządzenie domu przytułku kosztowało zatem rs. 1380 kop. 59. Koszty te są stosunkowo niewielkie, a to dlatego, że nie tylko państwo otrzymało wiele podarków na cel powyższy, lecz i obywatele ofiarowali rozmaite sprzęty i meble bezpłatnie, wreszcie cały inwentarz kuchni tanich, przeszedł na własność domu przytułku.

Dochody na cele urzędzenia były następujące: z przedstawienia amatorskiego w języku niemieckim, danego w dniu 25 stycznia r. b. b. wpłynęło 673 rs. 46 kop., z przedstawienia amatorskiego w języku pol-

ich nazwać można ogólnie, prócz Pana Tadeusza, poezją rozpacz. Dodaje przecież z wielką bystrością: „Uwydatnienie moralnego rozstroju było rzeczą konieczną — stanowiło to niejako pomnik rzeźbiarski nie-szczęścia.”

Lecz krytyk czyni słuszną uwagę, że kwilienie dziecka i skargi nadgrobie długo trwać nie mogą. Z wdzięcznością i czcią wspominając imiona wielkich poetów naszych, idziemy dalej.

Czas zmienia nasze ideały, i dziś powinniśmy się wszystkimi siłami starać o to, ażeby wytworzyć je w kierunku dodatnim. Poezja, jeżeli chce zachować swój wpływ dawniejszy, musi śledzić bacznie prądy społeczne i zaznaczać je w sposób estetyczny.

Kobieta taka, jaką przedstawili trzej poeci nasi, nie może stanowić ideału przyszłości. Musi ona być samodzielną, ażeby zdobyć sobie niezależne położenie ekonomiczne, musi być samodzielną, ażeby nie paść ofiarą egoizmu mężczyzny, ni też stawać się dla niego ciężarem. Przy wyrobieniu takiego charakteru, obok wielu innych czynników, niezmiernie ważną rolę gra nietylko poczucie, ale świadomość obywatelska.

Kobieta powinna znać dobrze, interesować się i przejmować wszystkimi sprawami dotyczącymi ogółu, naprzód jeżeli chce w nim stanowić rzeczywistą jednostkę, ważącą coś na szali, powtóre jeżeli chce być matką prawdziwą... Taki jest szkic ideału kobieci. Rozprawy społeczne rozświetlają ten ideał w sposób naukowy: poezja powinna go przyoblec w szaty piękna.

W ten sposób Chmielowski zakończył swą pracę, a postulat, jakie postawił, dwanaście lat ubiegłych nadało tak wielką sankcję, iż słowa te niemal dziś za komunał uchodzić mogą. Dziś dążymy już tak drogą, ale dopóki ogół się na nią nie zwróci, dopóki wyznaczenie wiary krytyka nie stanie się *credem* całego narodu, w braku odpowiedniego poety proza powtarzać je powinna nieustannie.

W. Marrené.

skim, danego w dniu 10 lutego r. b. wpły-
nęło 600 rs. 38 kop. Z drugiego przed-
stawienia amatorskiego w języku polskim,
danego dnia 11 kwietnia, wpłyło 417 rs.
75½ kop. Razem 1691 rs. 59½ kop.

Prezes towarzystwa, dobroczynności J.
Heinzel; sekretarz Hofer, zarządzający do-
mem przytulku Kunitzer.

(—) Złodzieje uwijają się zbyt śmiało
od niejakiego czasu po biurach pocztow-
ych. Oprócz kilku drobnych kradzieży
marek lub portmonetek z drobną monetą,
zeskamotowano w tych dniach służącemu z
jednej z fabryk tutejszych list pieniężny z
80-ciu rublami, przeznaczony do wysyłki.
W celach kradzieży wybierają złodzieje
porę pomiędzy godziną 11 a 12 w połu-
dnie, kiedy w biurach panuje tłok naj-
większy. Przysłały się tam stały posteru-
nek policyjny.

(—) Wypadek. Onegdaj wieczorem p. P.
kładąc się do łóżka zapomniał zgasić
świecę, postawioną bez lichtarza na stoli-
ku, a będąc strudzonym zasnął natych-
miast. Od dopalającej się świecy zapaliła
się leżąca w bliskości garderoba. Wydo-
bywające się kłęby gryzącego dymu rozbu-
dziły śpiącego, który był już bliskim utra-
cenia zmysłów. Przy pomocy sąsiadów u-
dało się stłumić szerszą się ogień. Prócz
garderoby spaliło się 48 rs. pieniędzy; p.
P. jednak nie ma z tego powodu żalu do
losu, gdyż zadowolony jest, jak powiada,
że uszedł z życiem z tej katastrofy.

(—) Kufelki do piwa, używane w restaura-
cjach łódzkich, w dość znacznej części
są wyrobami hut skłanych zagranicznych i
sprowadzane są przeważnie z Wiednia,
zwłaszcza lepsze gatunki. Czy nasze huty
nie wyrabiają takich kufelków?

(—) Na promenadzie niektóre ławki są
już strasznie poniszczone, brakuje im nog,
siedzenia są polamane itp. Warto by
pomysleć o zastąpieniu tych ławek nowymi.

(—) Róże u ogrodników tutejszych w o-
statnich czasach znacznie podskoczyły w ce-
nie i za jedną pięć trzebia po 30 kop., a
niektórzy z ogrodników nawet wcale nie
chcą sprzedawać róż pojedynczo, chowając
je do bukietów.

(—) Z teatru. Przedstawiona we wtorek
na benefis pp. Idziakowskich komedia cze-
roaktowa J. Bliżńskiego p. t. „Karyero-
wicz” sprowadziła dość licznych widzów.
Sprawozdanie z przedstawienia tak tej ko-
medyi, jakoteż dwóch nowych utworów
poprzednio granych, podamy w osobnym o-
dcinku.

(—) Towarzystwo teatralne niemieckie pod
dyrkcją p. Wehn'a przybyło już do Ło-
dзи i daje pierwsze przedstawienie w so-
botę.

(—) Dziś w teatrze Victoria odbędzie się
koncert śpiewaka-basisty p. Leona Mira-
nda, z współudziałem sopranistki panny
Pinkertówny i towarzystwa dramatyczny-
go p. Grabińskiego; na ten wieczór zają-
mujący zwracamy raz jeszcze uwagę publi-
czności.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Nowe przepisy o powierzeniu posad-
sędziów śledczych i ich pomocników opar-
cowuje ministerium sprawiedliwości, jak
donoszą „Petersb. Wiedom.” Według rze-
czonych przepisów na urząd sędziego śled-
czego, będą mogli być mianowani tylko ci
wyłącznie, którzy otrzymali wykształce-
nie prawne, przesłużyli najmniej lat czter-
ech przy urzędzie prokuratorskim, albo speł-
niali przez takiż przeciąg czasu obowiązki
sekretarzy w wydziałach karnych sądów
okręgowych, lub przy sędziach śledczych.
Nowe przepisy rozciągnięte zostaną na
wszystkie okręgi sądowe i muszą być sto-
sowane bez możności jakichkolwiek ustępstw
lub wyjątków.

— Ratunek ziemi w Poznańskim. Czy-
tamy w „Kraju” (Nr. 39): „Wzmianka u-
czyniona w zeszłym numerze „Kraju” o
energicznie rozwiniętej akcji ratunkowej w
Poznańskim, skłoniła jednego z przyjaciół
naszego pisma do oświadczenia, że z chwi-
lą utworzenia banku dla ratowania ziemi
w Poznańskim, gotów jest złożyć sumę
10,000 marek na 10 akcji, z oddaniem ta-
kowych na własność towarzystwa pomocy
naukowej imienia Marcinkowskiego. Ma-
my nadzieję, że czyn ten szlachetnego czło-
wieka, który już nie po raz pierwszy skła-
da dowody gorących uczuć obywatelskich,
znajdzie naśladowców wśród naszego spo-
łeczeństwa.

— Zaraza syberyjska. „Słowo” dowiada-
je się, że w dniu 11 b. m. przywieziono
do szpitala starozakonnych w Warszawie
Szczepana Czyżewicza z Młocin, u którego
skonstatowali lekarze oznaki zarazy sybe-
ryjskiej. Dano o tem znać naczelnikowi
powiatu warszawskiego, w celu zarządzenia
potrzebnych środków ostrożności.

— Cholera. W dniu 8 b. m. w Tryście
zachorowało 10 osób, 3 zmarły; w Pesce
zachorowało 9, zmarło 6; w Szegedynie

zachorowało 36 a 19 zmarło. W Wielkim
Waradynie zachorowało 2 żołnierzy.

— Kolejke poleskie. Budowa kolei: białe-
stocko-baranowskiej, oraz homelsko-briań-
skiej szybko posuwa się naprzód, otwierając
jednak obu tych linii nie nastąpi w bieżą-
cej jesieni, jak to donosiły niektóre pisma,
lecz dopiero na wiosnę r. p. Pociągi ro-
bowe na obu kolejach kursują już od paru
miesięcy.

— Kobiety lekarki. Według informacji
gazety „Wracz,” ministerium oświaty zwró-
ciło się do konferencji akademii medycy-
nej zapytaniem, czy konferencja uznaje
dyplom kobiety-lekarki za równoważny dy-
plomowi lekarskiemu. Poruszona przez mi-
nisterium oświaty powyższa kwestya jest
nader ważną dla praktykujących kobiet-le-
karek. Dotychczas konferencja akademii
medycznej nie dała jeszcze odpowiedzi.

— Złośliwa mistyfikacja. „Neue Fr.
Presse” podaje, że z wiarogodnego źródła
doniesiono jej, jakoby w Galicji podżegano
lud do rzezi żydów. Przed samym żydow-
skim Nowym Rokiem — czytamy w tem
piśmie — wystosowano do kilku gmin po-
wiatu cieszanowskiego wezwanie, w stylu
urzędowym, zaopatrzone pieczęcią i podpi-
sem starosty. Opiewa ono dosłownie:

„W imieniu... (miejsce to wypełnione
imieniem monarchy) wzywa się gminę, aby
zorganizowała przygotowania na dzień 29 wrze-
śnia 1886, godzinę 9 wieczorem, a to w
tym celu, aby mogła przynajmniej stu mło-
dych i dzielnych parobków opatrzonych ko-
sami i hakami w oznaczonym czasie wy-
słać do Cieszanowa, celem mordowania i
płądowania żydów, którzy o tym czasie,
z powodu Nowego Roku żydowskiego, są
zawsze razem. Tę rzeź zarządza i uchwa-
lono zarówno ze strony sejmiku krajowego,
jak ze strony rady państwa w Wiedniu, a
została ona także sankcjonowana przez...
(znowu imię monarchy).”

Każdy egzemplarz odezwy nosi doskona-
le naśladowany podpis starosty p. Ciszki i
pieczęć urzędową. Jakkolwiek nasz lud
nie zna wyznaniowej nienawiści i nigdy nie
okazywał skłonności do gwałtownych po-
stępów względem żydów, to przytoczona
odezwa mogła mimo to wszystką pociągnąć
za sobą pożądania godne następstwa.
Na szczęście sędzia z Lubaczowa (pod Cie-
szanowem) wczas jeszcze dowiedział się o
odezwie i uwiadomił o niej proboszcza,
który natychmiast oceniwszy niebezpieczeń-
stwo, udał się do miasta, aby podać zaszły
fakt do wiadomości staroście. Dzięki ener-
gii tego ostatniego, p. Rudolfa Ciszki i za-
rządzone przez niego dochodzeniom, schwy-
tano jeszcze tego samego wieczora przepi-
sywacza odezwy. Jest nim 15-letni, nie-
wykształcony syn wędliniarza i restaurato-
ra w Cieszanowie. Przyznał on się wpra-
wdzie zaraz, iż rzeczywiście pisał odezwę,
ale co do intelektualnego sprawcy niemoż-
na się od niego dowiedzieć nic nad to, że
pewien nieznajomy, który jadł wczorzą w
restauracji jego ojca, poddyktował mu treść
odezwy. Urzędową pieczęć otrzymano przez
sporządzenie odbitki z pieczęci paszportów
bydłych, sprzedanych na makulaturę.
Chłopaka natychmiast uwięziono a żandar-
merya otrzymała nakaz powiadomić wszy-
stkie gminy o pochodzeniu odezwy i ode-
brać im odośne pisma celem usunięcia
wszelkiego niebezpieczeństwa. („Wiak”).

— Krematorium w Kopenhadze zostało
przez rząd zamknięte. Stowarzyszenie zwo-
leńników palenia zwłok zapożyczyło proku-
ratorę państwa przed sądy o zwrot war-
tości zniszczonego pieca, a zarazem wystą-
piło w drodze właściwej o zniesienie za-
kazu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 12 października. „Prawitiel-
stwiennyj wiestnik” zaznacza, iż według
pierwszych wiadomości z Sofii, wybory
do wielkiego zgromadzenia narodowego
wypadają na korzyść kandydatów rządow-
ych.

Petersburg, 12 października. „Journal
de St.-Petersbourg” powiada, iż obecnie
jeszcze trudno rozpoznać prawdę o wybo-
rach w Sofii z dotychczasowych doniesień
telegraficznych. W każdym razie, mówi
ten dziennik, tem donioślejszym jest o-
świadczenie rządu rosyjskiego, iż on nie
uznaje ani sobrania wybranego wśród o-
becnych warunków, ani też jego postano-
wień.

Petersburg, 12 października. Z Ruszczo-
ku telegrafują pod dniem 10 b. m.: Major
Fiłow oddał dzisiaj zraną wizytę br. Kaul-
barsowi; gdy tenże wyraził życzenie rozmówie-
nia się z oficerami załogi tutejszej, Fiłow
przyrzekł zgromadzić oficerów dla objawie-
nia im życzenia barona Kaulbarsa, w cią-
gu dnia wszakże powrócił, oświadczać, że
rozkaz rządu zabrania oficerom odwiedzać się

z baronem pod karą dymisyi. Rozkaz ten zo-
stał uszanowanym i żaden z oficerów nie
pojawił się w konsulacie rosyjskim, gdzie
baron Kaulbars wysiadł. Baron złożył
dziś rano wizytę konsulom rozmaitych
państw, oświadczać im, że Rosya nie u-
znaje wyborów. To postanowienie zostanie
ogłoszone w Sofii, Warnie i Filipopolu.

Wiedeń, 12 października. Urzędowa „Wie-
ner Zeitung” ogłasza odrębne pismo ce-
sarskie do Kalnoky'ego, Taaffe'go i Tiszy,
w sprawie zwołania delegacji wspólnych na
dzień 4-go listopada do Budapesztu.

Bukareszt, 11 października. Korespon-
dent dzienników „Indépendance Roumaine”
i „Central News,” który towarzyszył jen.
Kaulbarsowi, został aresztowany w Szumli
w chwili, gdy zamierzał powracać do Bu-
karesztu. Władze bułgarskie zmusiły go
udać się przez Warnę i Konstantynopol.

Sofia, 12 października. Z liczby 590-ciu
deputowanych do wielkiego sobrania, wy-
brano 420-stu deputowanych przyjaźnych
rejencji, 20-tu stronników Cankowa, zaś
charakter 50-ciu wyborów nie jest dotąd
znany.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 12 października. Wypadki buł-
garskie silnie zaniepokoiły giełdę. Rezu-
ltat wyborów, niepowodzenie wszystkich ro-
kowań prowadzących do rozwiązania kwe-
styj drogi wzajemnego porozumienia, u-
macniają przekonanie, że rozwiązanie to
wymaga innych niż dotychczas argumen-
tów. Wszystkie kursy pochyliły się raptow-
nie ku niższym, realizacje natrącają na
wstrzemięźliwość nabywców. Ruble spadły
do 192.65 za gotówkę, a do 192.50 na do-
stawę w końcu miesiąca.

Berlin 11 października. Wykaz banku państwa z d. 7
października (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas
metaliczny 657,749 (ubyło 11,741); zapas biletów
kasy państwa 16,748 (przyb. 255); noty innych
banków 13,311 (ubyło 31); weksle 469,080 (przyb.
5,567); żądania lombard 88,419 (ubyło 5,214);
efekty 55,352 (przyb. 2,047); inne aktywa 24,735
(przyb. 419). Stan bierny: kapitał zakładowy
120,000 (bez zmiany); rezerwa 22,398 (bez zmiany);
noty w obiegu 920,816 (przyb. 26,065); inne zob-
owiązania 265,497 (przyb. 5,877); inne pasywa 505
(przyb. 89).

Petersburg, 12 października. Weksle na Londyn
24½/16. Pożyczka promiowa emisji I-ej 241, emi-
syj II-ej 224.50. Pożyczka wschodnia 99.62½. Pół-
imparytal 8.60.

Berlin, 12 października. Bilety bankowe 192.65.
Pożyczka wschodnia II emisji 59.30. Listy zasto-
wne seryj I-ej 60.80. Akcje kredytowe 457. Dy-
skonto prywatne 2½/16.

Warszawa, 12 października. Targ na placu Witkowskie-
go, Pszenica sm. i rd. —, psza i dobra —
—, zbiała — 640; wyborowa 660—670; żyto
wyborowe 480—500, średnie 420—450, wadli-
we —; jęczmień 214—240, 400—455, owies 275
—300, gryka —, rzepak letni —, zimowy —
—, rzepak zim. —, groch polny —, okrz. —, fasola —, za korzec; kasza ja-
glana —, jęczmień —, grycz. gruba —
— za pud. Dowieziono pszenicy 800, ży-
ta 700, jęczmienia 50, owsa 400, grochu polnego
— korcy.

Warszawa, 12 października. Okowita 78½, z akcyzą po
k. 9½. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hart-
skład za wiadro kop. 827—833; za garn. 269
271. Syntki za wiadro kop. 839—845, za garniec
kopiejek 273—275 (z dod. na wysłan. 2½/16).

Berlin, 12 października. Żyto 127.50, na dostawę
130.50.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 12	Z dnia 13
Zadanożkońcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	61.75	61.92½
„ Londyn „ 1 £.	10.43	10.60
„ Paryż „ 100 fr.	41.75	41.85
„ Wiedeń „ 100 fl.	84.30	84.40
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	93.80	93.85
Ros. Poż. Wschodnia	100.—	100.—
Listy Zas. Ziemi. z 69 r. Ser. I.	100.85	100.85
„ „ „ „ Ser. II do IV	100.85	100.85
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I.	99.50	99.50
„ „ „ „ II	99.—	99.—
„ „ „ „ III	98.50	98.50
„ „ „ „ IV	98.50	98.50
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I.	96.50	96.50
„ „ „ „ II	95.50	95.50
„ „ „ „ III	95.—	95.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie na dost.	192.65	193.10
„ „ „ „ na dost.	192.50	192.75
Weksle na Warszawę kr.	191.90	192.25
„ „ Petersburg kr.	191.80	191.30
„ „ „ „ dt.	190.60	190.80
„ „ Londyn kr.	20.39½	20.39
„ „ „ „ dt.	20.27	20.27
„ „ Wiedeń kr.	162.70	162.70
Dyskonto prywatne	2½/16	2½/16
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	22½/16	22½/16
Dyskonto 3½/16		

LICYTACJE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 28 października (4 listopada) lub 5 (17) li-
stopada w urzędzie powiatu łódzkiego, na sprze-
daz 42 poręb, za ogólną sumą 12,689 rs.
— 27 października (8 listopada) lub 17 (29)
listopada w kancelarii gminy Gidle, na sprzedaż
55 poręb, za ogólną sumą 20,060 rs.
— 27 października (8 listopada) lub 17 (29)
listopada w urzędzie gminy olkusko-siewierskiej we
wsi GOLONOGU powiecie będzińskim, na sprzedaż 96
poręb, od sumy 38,602 rs.
— 29 października (10 listopada) lub 18 (30)
listopada w urzędzie gminy Salików w powiecie
będzyńskim, na sprzedaż 55 poręb, za ogólną su-
mą 19,124 rs.
— 31 października (12 listopada) w urzędzie
gminy Lutomiersk, na trzebiętną dzierżawę do-
chodów z bydłobójni w Lutomiersku, od sumy
315 rs. 15 kop.
— 3 (15) listopada lub 10 (22) listopada w kan-
celarii gminy Pajęczno, na sprzedaż 55 poręb, od
sumy 26,162 rs.
— 3 (15) listopada lub 10 (22) listopada w u-
rzędzie gminy Węglewice, w powiecie często-
chowskim, na sprzedaż 67 poręb, od sumy rs.
75,417.
— 6 (18) listopada w sądzie okręgowym piotrk-
owskim, na sprzedaż nieruchomości w mieście
Tomaszowie w powiecie brzezińskim, od sumy
600 rs.
— 19 listopada (1 grudnia) w sądzie okręgo-
wym piotrkowskim, na sprzedaż: 1) majątku Pa-
skrzyn (Paskryn) w gminie Ręčno powiecie piotrk-
owskim, od sumy 10,000 rs. 2) majątku Smar-
dzew A. B. C. w gminie Dobra powiecie brzeziń-
skim, od sumy 9,500 rs. 3) połowę nieruchomości
w mieście Zgierz, od sumy 1,500 rs. 4) nie-
ruchomości na terytorium miasta Łodzi przy uli-
cy S-go Andrzeja pod Nr. 761-a położonej, od rs.
600 i niżej.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Melanżista zawarte w dniu 12 października:
W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Richard Al-
bert Luda z Matyldą Burtosz.
W parafii ewangelickiej 1, a mianowicie: Jan Ko-
walski z Magdaleną Frusko.

Starozakonnych —
Zmarł w dniu 12 października:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło, 13 w tej
liczbie chłopców 10, dziewcząt 3; dorosłych 1, w tej
liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie:
Ferdinand Sznajder, lat 53.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej
liczbie chłopców 5, dziewcząt 4; dorosłych 2, w tej
liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie:
Karol Engelbert Röslar, lat 21, Otto Hartwig, lat
33.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej
liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJĘTYCH.

Hotel Victoria. Borchmann z Pabianic, A.
Bertelmann z Kalisza, S. Arutian z Aleksandropo-
la, K. Bank z Magdeburga, G. Bachofer z Magde-
burga, M. Krieger z Bytomia, F. Seifert z Wro-
clawia, F. Wagner z Linc, K. Wanner z żoną z
Hamburga.

Hotel Mantauffel. E. Pantz z Chemnitz,
E. Burmeister ze Szczecina, F. Höhnel z Białej,
W. Mather z Londynu, M. Collam z Petersburga.

WYKAZ DEPEZ

niedoręczonych przez tutejszą stację tele-
graficzną z powodu niedokładnych adresów
i innych przyczyn.

Stekner z Białegostoku — T. Rohrmann z Łowicza.

Nr. 41 „Gazety Rzemieślniczej” wyszedł
z druku i zawiera. Treść N. 41: Od
redakcy. — Czego nam brak? przez W. Ch.
— Stemplowanie wyrobów rękoźmielniczych,
przez Henryka Wernica. — Bezstronne sło-
wo w kwestyi nowej ustawy rzemieślniczej,
przez Józefa Świątkowskiego (ciąg dal-
szy). — Wiadomości techniczne: Straszny ból.
— Rozmieszkanie kitu. — Azbestowe klocki.
— Wyroby gumowe. — Bardzo praktyczny i
łatwy do otrzymania kit do zatykania szpar
w podłodze. — Kronika ogólna. — Ofiary.
— Rozmaitości. — Listy do czytelników. —
Słownik wyrazów technicznych. — Ogłosze-
nia. — W odcinku: „Brzoza,” przez N. Wa-
gnera (Kota—Murtykę).

Opuściła prasę broszura
pod tytułem
„Woda Łódzka”
pod względem sanitarnym
i technicznym
skreślił
A. Fuchs i Kniewowiecki.
i jest do nabycia w redakcyi
„Dziennika Łódzkiego” i we
wszystkich księgarniach miejscowych.

Tłumaczenia do weksli
są do nabycia w kantorze
drukarni „Dziennika
Łódzkiego”.

O G Ł O S Z E N I A.

Książki szkolne

dla uczniów gimnazjum
są na składzie w księgarni

L. Fischera

róg Piotrkowskiej i Zawadzkiej.
1180—3—1

Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY
choroby wewnętrzne i we-
neryczne, przyjmuje od 8—9
przed poł. i 5—6 po poł., ul. Piotrkowska, dom Ende obok fabryki J. Heinza.
941—30—22

DENTYSTA

B. Brzozowski

przyjmuje codziennie od godziny
10—1 i od 3—7; mieszka ulica
Piotrkowska, dom W-go Czapiewskiego, nad cukiernią W-go
Wuestehubego. 1134—15—7

STANCYA dla uczniów.

Z upoważnienia władzy szkolnej
otworzyłem vis-à-vis gimnazjum w
domu Sztarka stancję dla uczniów.
Troskliwą opiekę i pomoc w naukach
zapewniam. Bliższych informacji
zasięgnąć można u właściciela po-
mieszczonego domu.
1170—3—3

Rubli 50 nagrody.

W sobotę wieczorem 9 b. m. zgubioną została w synagodze stowarzyszenia pielęgnowania chorych, lub po drodze z bransoletką o wazkiej oprawie z 4 brylencikami po obu stronach i szafirem we środku. Uczciwy znalazca zechce takową złożyć w kantorze M. Silbersteina za powyższą nagrodą. 1169-3-2

Teatr VICTORIA.

We czwartek d. 1 (13) października

KONCERT

p. LEONA MIRANDA,

solisty Cesarskiej nadwornej opery
włoskiej w Petersburgu.

Z łaskawym współudziałem

pan. Reginy Pinkertówny,
sopranistki z Warszawy.Towarzystwo dramatyczne pod dyktando
p. Grabińskiego

odegra komedję w 1 akcie Paylérón'a

SWIAT ZABAWY.

Zamówienia, jakoteż sprzedaż bile-
tów przyjmuje księgarnia i skład
nut W-go Fischera. W dzień kon-
certu, na dwie godziny przed rozpo-
częciem, można będzie dostać bile-
tów w kasie teatralnej.

Teatr Liliputów.

Tylko przez krótki czas!!

Z wielkiem powodzeniem produ-
kujące się w Warszawie miniatur-
we czarodziejki swata panny:

Agnes i Marya.

Wzrost pierwszej wynosi tylko 1
arszyn, waga 21 funtów, wiek 28
lat; jej siostra 32 lat, 1 arszyn 2
werszki wysokości, wagi 26 funtów.
Produkcja tych pań składa się z
dziedziny starożytnej magii i fizyki.
Co godzina jedno przedstawienie.
Cena pierwszorzędných miejsc kop.
30, drugorzędnych 20 kop, trzecio-
rzędnych 10 kop. Dzieci i uczni-
owie płacą za pierwszorządne i dru-
gorzędne miejsca połowę.
W niedzielę od 2 do 10 god. wiecz.
Muzyka wojskowa.

Utrzymujący

Wencel Wodrażko.

1144—6—6

MIODU

300 pudów pięknego do zbycia w
Rysiu pod Lubartowem.
1172—3—2

Объявление.

Приставъ 2 участка г. Лодзи,
жительствоующий въ г. Лодзи въ
домъ N. 751, объявляетъ что 3 (15)
Октября сего 1886 года въ 10
часовъ утра въ гор. Лодзи въ
домъ Штарка въ аукціонной залѣ
будетъ продаваться движимое иму-
щество принадлежащее Г. Штар-
ку, заключающееся въ мебели и
оцѣненное 98 руб. — коп., на
удовлетвореніе претензіи Моль-
кнера.Описъ и оцѣнку продаваемыхъ
предметовъ можно разсматривать
у Пристава 2 участка и въ день
продажи на мѣстѣ оной.
Г. Лодзь, Октября 1 1886 года.
Приставъ 2 участка
Капитанъ Засодемскій.
1181—1—1

Zastrzeżenie.

Zgubiono zaliczenie kolejowe
za Nr. 53 na 29 rs. 40 kop.,
zastrzegamy kupno takowego.Skład Towarzystwa Przemysłowo
Leśnego w Łodzi.
1175—3—2

Mieszkanie

do wynajęcia od każdego czasu;
4 pokoje, kuchnia i przedpokój na
I piętrze od frontu z balkonem
przy ulicy Piotrkowskiej N. 269, w
domu Jośkowicza. Wiadomość w
domu W-go M. Silbersteina u rządcy
domu pana Liebfelda. 1171-3-2

Nauki kroju

praktycznie i gruntownie udziela
HENRIETTE WERNER,
pracownia sukien damskich
ulica Piotrkowska Nr. 737, dom L.
Jakubowicza wprost ul. Kościelnej.Tamże potrzebne są
zdolna panna do staników
i PANIENKA do NAUKI.
1174—3—1Zarząd drogi żelaznej
FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJpodaje do wiadomości, że dnia 6 (18) października r. b. o godzinie
10 rano na stacyi towarowej Łódź sprzedane będą przez publiczną
licytację niżej wyszczególnione, a dotąd nie wykupione towary.

Towar przybył	Roku i miesiąca	dnia	N. lista frachtowego	Stacya wysyłająca	Nazwisko odbierające- go	Ilość sztuk	Rodzaj towaru	Waga Pud. Funt.
1885 Grudnia	2	685		Moskwa	Janiszewski	1	Cukierki	328
"	2	3147		"	Janiszewski	3	Soki	310
"	6	27516		Dąbrowa	Sachs	3	Rodzenki	1525
Marca	12	19260		Warszawa	Riedel	1	Cukierki	325
Lipiec	28	15040		"	Weiss	1	Woda octowa	34

1179—1—1

Ostrzeżenie

FABRYKI SZUWAKSU
istniejącej od roku 1823

JANA SEYDLITZ w Warszawie.

W ostatnich czasach pojawiło się bardzo wiele szuwaksu, bądź podra-
bianego, lub też naśladowanego na mój sposób przez żydów. Pudełka ich opa-
trzone są etykietami podobnemi do moich z literami Ch. Seydlitz, G. Seydlitz
i inne nazwiska podobne do mego.OSTRZEGAM przeto Szanowną Publiczność aby nie pozwalala
wprowadzać się w błąd i stawiać się ofiarą oszustwa i w tym celu
przy nabywaniu moich prawdziwych wyrobów raczyła zwracać
szczególniejszą uwagę na markę fabryczną
znak klucza, zatwierdzoną przez Departament
Handlu i Przemysłu w St. Petersburgu i calo-
mienny podpis Jan Seydlitz.Jednocześnie ostrzegam wszystkich naśladowców
moich etykiet, że za podobne nadużycia na drodze
kryminalnej swoich strat poszukiwać na nich będę.Polecam również ATRAMENT i SMAROWIDŁO najprzedniejszego
gatunku do SKÓR POWOZOWYCH, BUTÓW myśliwskich i innych.
W. p.p. handlującym ustępuje się znaczny rabat. Ekspedycja i opa-
kowanie do szuwaksu niedolicza się.

Główny skład i ekspedycja w Warszawie

31 (nowy) KRÓLEWSKA 31 (nowy). 1165—6—2

Zaginął paszport

wydany przez wójta gminy Unieje-
wo na imię Władysława Ściobor-
skiego. Łaskawy znalazca raczy go
zwrócić wójtowi gminy Radogoszcz.

Zgubiono

paszport wydany przez wójta gminy
Burzyny na imię Józefa Piotrow-
skiego. 1163—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 12 października.

W eksle.		ZA		Dys- konto		W ciągu giełdy		Dopełnione tranzakcje	
						żądano	chciano plac.		
Berlin (172 1/2)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	51.85	—	—	51.75	—
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	51.75	—	—	51.60	—
Londyn	dł. ter.	8 m.	1 £.	3 1/2	—	—	—	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	10.48	—	—	10.45	46 1/2
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	41.75	—	—	—	—
Petersburg	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	54.30	—	—	—	—

Papiery państw.	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy	Akcyje.	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy
(za 100 rs.)			żąd. chc. p.	(za 100 rs.)			żądano chc. p.
Listy Likw. Kr. Pols. duże	5	—	94.25	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—
" " " małe	5	—	93.80	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—
R. Poż. Ws. I em. 100 r.	5	—	100.	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	100.	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	100.	" " " 100 r.	5	—	—
R. Poż. Pr. s. 1884 I em.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " 1866 II em.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " III " 100 r.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " IV " 100 r.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " lit. B.	5	100.75	85	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " male	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " Ser. I lit. A.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " male	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " Ser. III lit. A.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " male	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " male	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " Ser. V lit. A.	5	99.75	85	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " male	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	99.50	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " II	5	—	99.	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " III	5	—	98.50	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " IV	5	—	98.50	" " " 100 r.	5	—	—
5% Oblig. m. Warszawy.	5	—	95.50	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " male	5	—	95.50	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	95.50	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " II	5	—	95.15	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " III	5	—	95.	" " " 100 r.	5	—	—
Listy zast. m. Kalisza.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " male	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
List. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " 6% Wilenskie d. t.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—
" " " " krótko tr.	5	—	—	" " " 100 r.	5	—	—

Rozkład jazdy pociągów
od dnia 1 (13) maja r. b.

s Łodzi		GODZINY I MINUTY					
odchodzą:		4:40	7:30	12:55	5:25	8:30	
przychodzą							
do Kolaszek		5:40	8:30	1:55	6:25	9:30	
" Skierniewic.		7:21	3:40	7:57			
" Warszawa		9:20	5:40	9:35			
" Aleksandrowa		1:30	8:25				
" Ciechocinka		2:01	9:01				
" Piotrkowa			9:59	4:14	11:25		
" Czerstochow.			12:17	7:01	2:56		
" Granicy			2:25	9:35	5:00		
" Sosnowca			2:45	9:45	4:50		
" Tomaszowa			10:32		11:58		
" Radomia			4:03				
" Kielc			4:46		5:59		

do Łodzi		GODZINY I MINUTY					
przychodzą:		11:35	8:15	4:05	10:15	7:10	
odchodzą							
z Kolaszek		10:35	7:15	3:05	9:15	6:10	
" Skierniewic		8:54	1:23	7:45			
" Warszawa		6:45	11:10	6:00			
" Aleksandrowa		3:35	9:20				
" Ciechocinka		2:57	8:22				
" Piotrkowa			5:48	12:54	2:43		
" Czerstochow.			3:33	10:11	12:44		
" Granicy			1:15	7:20	10:40		
" Sosnowca			12:50	7:20	10:25		
" Tomaszowa			5:28		4:17		
" Radomia			1:12				
" Kielc			12:06		9:20		

Uwaga. Cyfry oznaczone grubszym dru-
kiem wyrażają czas od godziny 6-ej wie-
czorem do godziny 6-ej rano.